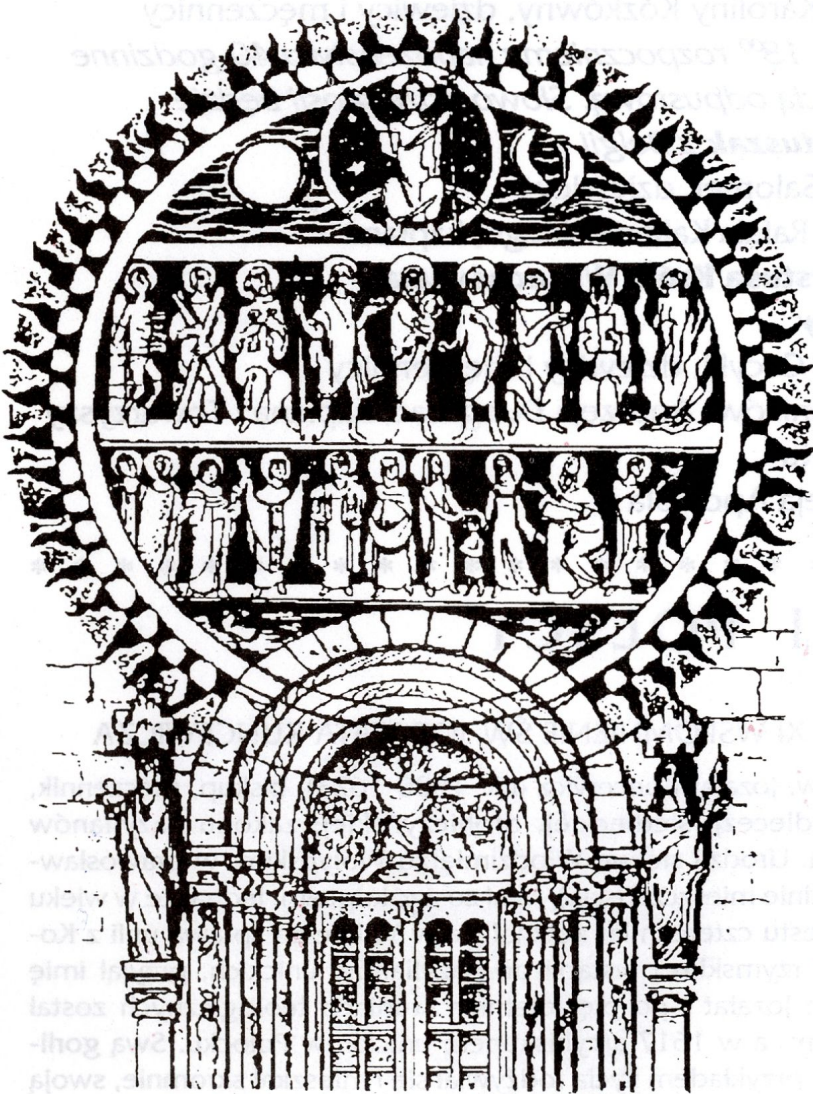


CHRYSYTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYUSA KRÓLA

ONI NAS TYLKO WYPRZEDZILI



Przez wieki Kościół orzekał o wielu, bardzo wielu ludziach, że są świętymi. O kobietach i mężczyznach, o ludziach bardzo młodych, dojrzałych i bardzo starych, o cesarzach, królach i księżętach - jak również o robotnikach, rolnikach i żebrakach, o uczonych i analfabetach, o papieżach, biskupach, kapłanach, braciszkach i siostrach zakonnych - jak również o ojcach i matkach rodzin wielodzietnych... Małą część tych dróg ludzkich znamy. Dziś wspominamy wszystkie te drogi, wszystkich tych ludzi razem, wszystkich zbawionych. Także tych, którzy nigdy nie byli i nie będą ogłaszani świętymi - a są już zbawieni w niebie. Ileż to wyborów życia, ile dróg przez świat. Ileż dróg i warunków podobnych do naszych!

Mogli oni - dlaczego nie mógłbym ja?

Święci wszystkich wieków są podporą Kościoła i zapewniają mu, jak filary, nieodzowną trwałość, by nie runął.

LISTOPAD

- 1 - poniedziałek - Uroczystość Wszystkich Świętych**
Msze św. o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 11³⁰. O godz. 17⁰⁰ Mszy św. nie ma, zaś na cmentarzu Msza św. o godz. 14³⁰.
- 2 - wtorek** - Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
Msze św. o godz. 6³⁰, 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 17⁰⁰ z procesją żałobną.
- 4 - czwartek** - I Czwartek miesiąca. Wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa
- 5 - piątek** - I Piątek miesiąca
- 9 - wtorek** - Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10 - środa** - Wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora
- 11 - czwartek** - Wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa
- 12 - piątek** - Wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika
- 13 - sobota** - Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna
- 17 - środa** - Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej
- 18 - czwartek** - Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy
Mszą św. o godz. 18⁰⁰ rozpoczniemy nabożeństwo 40-godzinne przed Uroczystością odpustową. Słowo Boże głosił będzie ks. Krzysztof Pastuszek z Belgii
- 19 - piątek** - Wspomnienie bł. Salomei, dziewicy
- 20 - sobota** - Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, kapłana
- 21 - niedziela** - **Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata**
Odpust parafialny
- 22 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy
- 24 - środa** - Wsp. św. męczenników: Andrzeja Dung-Lac, kapłana i Towarzyszy
- 28 - niedziela** - I Niedziela Adwentu
- 30 - wtorek** - Święto św. Andrzeja Apostoła

* * * * *

ŚWIĘCI POLSCY

12 XI WSPOMNIENIE ŚW. JOZAFATA KUNCEWICZA

Św. Jozafat Kuncewicz (ok. 1580-1623), biskup, męczennik, patron diecezji siedleckiej, drohiczyńskiej; zakonu bazylianów unickich. Urodził się we Włodzimierzu Wołyńskim, w prawosławnej rodzinie mieszczańskiej. Miał zostać kupcem. Jednakże w wieku dwudziestu czterech lat zetknął się w Wilnie ze sprawą unii z Kościołem rzymskim i wstąpił do bazylianów unickich, przyjął imię zakonne Jozafat i po pięcioletnich studiach teologicznych został kapłanem, a w 1617 arcybiskupem unickim w Połocku. Swą gorliwością i przykładem życia (odżywił się i mieszkał skromnie, swoją izbę dzielił z bezdomnymi) pozyskał, na rzecz unii, wielu prawosławnych. Za to został 12 listopada 1623 r. w Witebsku napadnięty i zamordowany przez tłum podburzony przez przeciwników unii. Ówczesny papież Urban VIII dokonał uroczystej beatyfikacji Męczennika już w 1643 r. po jego kanonizacji w 1867 r. carat nakazał ukryć relikwie Świętego. Od 1949 r. znajdują się one w bazylice Św. Piotra; relikwia lewej ręki św. Jozafata spoczywa w bazylice Serca Pana Jezusa na Pradze w Warszawie.



DEKALOG



PRZYKAZANIE 1

Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną

Podstawowym grzechem przeciw pierwszemu przykazaniu jest brak wiary w Pana Boga. Kto nie wierzy w Boga w Trójcy Świętej Jedyneego ten ubóstwia jedną z rzeczy stworzonych, czyniąc ją w swoim życiu najwyższą wartością.

Człowiek, który nie wierzy w Boga, zawsze poszuka sobie jakiegoś bożka, któremu będzie służył. Wtedy to popełnia grzech bałwochwalstwa.

A oto niektóre współczesne bożki:

- **Pieniądz** - Wielu ludzi służy jedynie bogactwu. Za pieniądze potrafią, oddać swoją godność, wiarę i duszę. Ale pieniądz to słaby bożek. Jego wyznawcy ani na moment nie są bezpieczni, żyją w niepokoju, wzajemnie się okradają, a nawet mordują. Jezus wzywa nas do ubóstwa i żąda od nas, aby nie nosić ani trzosa, ani torby.

- **Namiętność ciała** - Temu bożkowi służy moda, nocne lokale, filmy i prasa. Jest to bożek, który jeśli nie zostanie podporządkowany silną wolą duchowi, to w krótkim czasie potrafi zniszczyć człowieka, strącając go do poziomu zwierzęcia. Niewolnicy tego bożka, zamiast rządzić ciałem, zgadzają się by ono rządziło nimi. Jezus zna metody tego bożka i wie jak trudno jest wyrwać się z tego „domu niewoli”, dlatego wzywa swoich uczniów: „Jeżeli ręka twoja gorszy cię, odetnij ją” - zerwij ze złem, żeby nie być potępionym.

- **Alkohol, papierosy i narkotyki** - Dla wielu ludzi są, najwyższą wartością. Za środek odurzający oddadzą ostatni grosz i swoją godność. Bożek upadający człowieka odbiera swym czcicielom pieniądze, zdrowie, rozum, szczęście, a nawet życie. Mądry nigdy nie złoży mu pokłonu. Bożek alkoholowy, papierosowy i narkotyczny ma swoje świątynie, swoich czcicieli i swoje ceremonie. Wyznawców rzuca na kolana, na twarz, czasem w błoto. Mają swoje pacierze ordynarnych słów i przekleństw, swoje śpiewy niszczące spokój innych ludzi.

- **Sekty** - Podsuwają, różnych bożków, w postaciach ludzkich, którzy uzależniają od siebie innych ludzi i manipulują nimi. Sekty żerują na naiwnych, szczególnie młodych ludziach.

Pamiętajmy, że nawet potrzebnych i dobrych rzeczy nie możemy bardziej cenić niż Boga, bo o tym mówi nam pierwsze przykazanie: „nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Jest to pierwsze i najważniejsze przykazanie. Bóg nie odmawia wartości temu co dobre, ale przypomina, że tylko wówczas wartości doczesne mogą być wykorzystane właściwie, jeśli nic nie będzie dla człowieka ważniejsze od Boga, jeżeli Bóg będzie na pierwszym miejscu.

Grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu jest nie tylko bałwochwalstwo, czyli oddanie serca jakiejś wartości doczesnej, ale i świętokradztwo. Świętokradztwo to niewłaściwe lub złe użycie tego co święte, albo świadome niszczenie tego, co Bogu zostało oddane.

Świętokradztwem jest:

- **Kradzież w kościele i niszczenie świątyni** - Kto sięga po wota, naczynia liturgiczne, czy pieniądze ze skarby, ten okrada Boga. Jezus uniósł się wielkim gniewem, sporządził bicz i powyrzucił świętokradców ze świątyni. Sprawcy tych czynów zostają przez życie surowo karani.

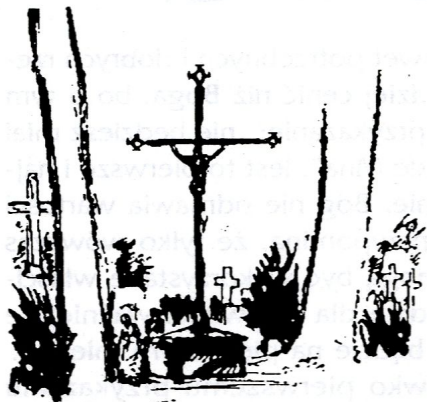
- **Znieważanie osób poświęconych Bogu** - Uderzenie kapłana lub zakonnicy, powtarzanie oszczerstw, niesprawdzonych plotek o księżach jest świętokradztwem. Celowe rozpowszechnianie plotek jest jak zaraza, która niszczy zaufanie do osób duchownych.

- **Znieważenie Najświętszego Sakramentu** - jest to straszny grzech, bo obraża wprost samego Jezusa. Drastyczną, formą jest satanistyczne włamanie do tabernakulum. Taki czyn wymaga zadośćuczynienia całej społeczności religijnej, przez wielogodzinne adoracje połączone ze spowiedzią i komunią wynagradzającą. Podobnym świętokradztwem jest niegodne, czyli w stanie grzechu ciężkiego przystąpienie do Komunii świętej. Święty Paweł mówi: „Kto niegodnie spożywa Ciało Pańskie, ten potępienie dla siebie spożywa”.

- **Zatajenie grzechu przy spowiedzi** - Sprawcą zła jest tu fałszywy wstyd. Zatajenie niczego nie rozwiąże, ale jeszcze bardziej wikła człowieka w sidła zła. Człowiek wtedy ciągle żyje w stanie grzechu śmiertelnego.

Tam gdzie pojawia się świętokradztwo, tam jest pierwszy wyraźny znak obumierania wiary. Przykazanie pierwsze mówi nam, że najważniejszy w życiu człowieka jest Bóg. Jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, wtedy wszystko inne jest na właściwym miejscu.

ŁUNĄ ŚWIATEŁ ZAPŁONĄ CMENTARZE



„A gdy już z nas
opadnie łuska słów
i staniemy nadzy
w niemej prawdzie
co nam powie
Bóg?”

Pierwsze dni listopada, jak żadne inne w roku, przypominają nam znikomość rzeczy ziemskich i stawiają przed oczy potężny majestat śmierci. W tym czasie bardziej niż kiedykolwiek skłonni jesteśmy do refleksji nad sensem życia - cierpieniem, zabieganiem i poświęceniem - i oceną naszego życia. Z wiarą i tęsknotą stajemy nad grobami najbliższych, stawiamy kwiaty, palimy lampki i znicze, szepczemy słowa modlitwy - znaki naszej pamięci, wdzięczności i miłości. Patrzymy w ich życie, z którym nasze życie było związane, na ich radości, troski, smutki; na ich pracę, osiągnięcia, pomyłki błędy. Nasze myśli kierujemy też w stronę rzeczywistości, która stała się ich udziałem. Jak tam jest? Czy nasze życie zmieniłoby się, gdybyśmy mogli choć na chwilę zajrzeć za zasłonę ciemności?

Życie na ziemi, choćbyśmy nie wiadomo jak mocno się temu przeciwstawiali, w pewnym momencie się kończy. Każdy dzień, każda godzina, każda niemal minuta przybliża nas do tego momentu. Dla wielu ludzi śmierć jest końcem życia. Jest ciemną plamą, która pozostaje po wypalonym ognisku. Jednak człowiek prawdziwej wiary będzie miał inny punkt widzenia. Musi istnieć „życie po życiu”, bo musi istnieć miejsce dopełnienia ludzkich tęsknot, sprawiedliwych wyrównań, musi istnieć świat nagrody i kary. Św. Paweł w Liście do Koryntian pisał: „Ogłaszam wam tajemnicę, nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni” (1 Kor 15, 51) zaś św. Teresa od Dzieciątka Jezus na krótko przed swoją śmiercią powiedziała: „Ja nie umieram, ja przechodzę do życia” (Dzieje duszy). Ale najbardziej wymowne są słowa Chrystusa, który powiedział do Apostołów: „W domu mego Ojca jest mieszkań wiele. Gdyby było inaczej, to bym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce”. (J 14, 2). I wła-

śnie te słowa naszego Zbawiciela winny być fundamentem naszej wiary, gdyż są nadzieją i pewnością zespolenia się z Nim na życie wieczne. Myśląc o przemijaniu i wieczności patrzymy na chyboczące się wokół na wietrze światła - „żywe” promyki, na żywe kolorowe kwiaty, które są symbolami życia. Patrzymy też na krzyż na grobie - ten drewniany, metalowy, czy wkomponowany w nagrobek - przypominający ukrzyżowanego Jezusa. Po co On przychodził na świat, po co cierpiał i umarł i jaki sens ma to, że zmartwychwstał, jeżeli człowiek nie istnieje, bo wraz ze śmiercią po prostu przestał istnieć? Wtedy po co to wszystko? Krzyż na grobie to największy i niepodważalny argument przemawiający za tym, że grób i śmierć to jeszcze nie koniec człowieka, to dopiero początek.

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny - oprócz podstawowego sensu religijnego - są bogate w kontekst kulturowo-obyczajowy. Te uroczystości można określić jako bardzo silne święto wspólnotowe, przy czym pojęcie wspólnoty przekracza tutaj granice życia i śmierci. Ze wszystkich regionów i zakątków naszej Ojczyzny przyjeżdżają członkowie rodzin na groby swoich bliskich, by złożyć im hołd, wyrazić swą wdzięczność i pamięć o nich. Całe rodziny, jak nigdy w inne święta, spotykają się przy mogiłach bliskich, które są jakby łącznikami żywych. I tak od dawna było i jest w naszej polskiej tradycji.

Zaprzeczeniem tradycji i kultury jest coraz częstsze zjawisko profanacji grobów a nawet cmentarzy. Piszę o tym ze smutkiem, bo tego typu zachowania świadczą o zaniku pewnego tabu, bardzo ważnego dla kultury narodu - **miejsca grzebania zmarłych należą do sfery sacrum**. Tak było od niepamiętnych czasów nawet u ludów, które określamy jako prymitywne. A dzisiaj ludzie „cywilizowani” dewastują i profanują te święte miejsca. Ale groby niszczą nie tylko członkowie satanistycznych czy faszystowskich subkultur młodzieżowych. Coraz częściej sprawcy działają z motywów czysto rabunkowych. Kradnie się kwiaty, elementy nagrobków po to żeby je sprzedać!

Cmentarne mogiły - probierz naszej miłości i naszej kultury. Sprawdzian, czy jesteś chrześcijaninem czy jesteś człowiekiem?

CHRYSTUS WODZEM, CHRYSTUS KRÓLEM...



„Pan zasiada na tronie jako Król na wieki. Pan pobłogosławi swój lud pokojem” (Ps. 29, 10-11). Przed 2 tysiącami lat żydowska Najwyższa Rada oskarżała: „Podburza nasz naród, odwołuje lud od płacenia podatków, a siebie uważa za Mesjasza - Króla” (Łk. 23, 2). Piłat pytał: „Czy Ty jesteś Król żydowski?” I otrzymał odpowiedź: „Tak, Ja

nim jestem” (23, 3). Ale „królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby (...) było (...) służyłbym sobie, abym nie został wydany Żydom” (J 18, 36). Tłum za członkami Wysokiej Rady skandował: „Ukrzyżuj Go! My mamy Cezara. Jeśli wypuścisz Tego, który czynił się naszym królem, nie jesteś przyjacielem Cezara”. Oto jak rozszerzał się krąg tych, którzy nie przyjęli Chrystusa jako Króla. Judasz, Najwyższa Rada, nastawiony lud - Jego własny naród, a w osobie Piłata także i państwo, cały ówczesny kulturalny świat - Cesarstwo Rzymskie. Nie miał Go kto bronić, wszyscy stanęli przeciw. Zawiodła w Jego przypadku przysłowiowa żydowska pobożność i słynna rzymska praworządność. Spełniły się słowa, które On sam wypowiedział: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciw...”.

Jakże często przez wieki bliskość człowieka wobec Niego była w rzeczywistości czymś pozornym. Dziś także wiele razy nasze „z Nim” jest naprawdę „przeciw”. Nasza przyjaźń w słowach i uczuciach nie jest przyjaźnią w czynach. A gdy mówimy „przyjdź królestwo Twoje” nie zawsze rozumiemy o co prosimy. Patrzymy na świat doświadczony wojną, głodem, chorobami oraz trzęsieniem ziemi i nie rozumiemy. Nie chcemy uwierzyć, że są to nie tylko niezwykle wydarzenia, ale także zapowiedź spotkania się twarzą w twarz z Wiecznym Sędzią. On przyjdzie w chwale jako Król aby nas sądzić, albo też my przyjdziemy do Niego indywidualnie. Nie znamy dnia ani godziny, ale uderzająca w oczy wielość i zakres kata-

strof w naszych czasach zmusza nas do szczególnej refleksji.

Wiek, który miał być wiekiem największego cywilizacyjnego postępu, był czasem tragicznej śmierci większej liczby milionów ludzi, niż pozostałe wieki kończącego się tysiąclecia razem wzięte. Ostatnia wojna światowa, wojna niespotykana w dziejach, stale jeszcze rozbrzmiewa echem gdzieś w mniejszych walkach, które mogą spowodować nową, o wiele gorszą. I głód również nie osiągnął nigdy takich rozmiarów na ziemi. A trzęsienia ziemi tak się powtarzają i tak są silne, że pociągają za sobą już nie setki, ale tysiące ofiar istnień ludzkich. Czasem patrzymy na to wszystko jak na przypadek losu, jak na ślepe wydarzenia, a przecież nieurodzaj i głód nie są tylko skutkami nieprzyjaznych warunków naturalnych. Trzęsienia ziemi nie są tylko przesunięciami skorupy ziemskiej albo wynikami erupcji wulkanicznej. Wojna jest nie tylko płodem mózgu zwariowanego polityka. Wszystkimi tymi wydarzeniami kieruje Bóg. On je dopuszcza, aby przez nie jednych pozwać przed swój sąd, a drugich przygotować do niego. Dopóki żyjemy, należymy do tych, których Pan tymi wszystkimi wydarzeniami jeszcze tylko przygotowuje. Czy do nich należymy?

Kolejny już raz przeżywać będziemy uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Nasz parafialny odpust. Znowu usłyszymy słowa, że Bóg sądził nas będzie z uczynków gdy na końcu świata Chrystus, Syn Człowieczy powróci jako Król, Pasterz i Sędzia, zgromadzi narody ziemi. Sąd Ostateczny zaskoczy zarówno dobrych, jak i złych. Podział, jakiego Chrystus dokona, przebiegać będzie w poprzek narodów, społeczeństw i grup. Nie będzie pytał o poprawność wiary, lecz o czyny miłości. To ona stanowić będzie kryterium ostatecznego wyroku. W Ewangelii sprawiedliwi mówią wyraźnie, że nie rozpoznali Jezusa w ubogich i chorych, a jednak usłyszą od Niego: to wszystko, coście im uczynili, Mnieście uczynili. I postawi ich po swej prawej stronie. Po lewej stronie, a więc wśród odrzuconych, może się znaleźć i ten, kto przemawiał w imieniu Jezusa, wygłosił wiele pobożnych słów, a może nawet czynił cuda, ale nie miał miłości. Oto król, który na pierwsze miejsce stawia dobro tych, którzy do Niego należą. Nasz Król!

ROK ŁASKI OD PANA



„Koniec drugiego milenium wzywa nas do rachunku sumienia, a także do stosownych poczynań ekumenicznych, tak abyśmy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stanąć jeśli nie całkowicie pojednani to przynajmniej o wiele bliżsi przezwyciężenia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu”

Jan Paweł II

Każdy Jubileusz jest przygotowany w dziejach Kościoła przez opatrność Bożą. Jan Paweł II w Liście Apostolskim „TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE” przypomina nam, że dla Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 takim opatrnościowym wydarzeniem był SOBÓR WATYKAŃSKI II. Sobór ten skoncentrowany był na tajemnicy Chrystusa i Jego Kościoła, a równocześnie otwarty na świat. Otwarcie to było odpowiedzią na przemiany w świecie i wstrząsające doświadczenia XX wieku, umęczonego przez wojny, obozy koncentracyjne i straszliwe eksterminacje. Wydarzenia te ukazują jak bardzo współczesny świat potrzebuje oczyszczenia i nawrócenia. Kościół w czasie S. W. II, wsłuchując się w Słowo Boże, potwierdził powszechne powołanie do świętości, zatroszczył się o reformę liturgii, zainicjował odnowę wielu dziedzin swej egzystencji w wymiarze powszechnym i Kościołów lokalnych. W oparciu o gruntowną reformę otworzył się na chrześcijan innych wyznań, na członków innych religii, na wszystkich ludzi naszych czasów. Podczas żadnego innego Soboru nie mówiło się tak wyraźnie o jedności chrześcijan, o dialogu z religiami niechrześcijańskimi, o znaczeniu Starego Przymierza oraz Izraela, o godności sumienia, o środkach masowego przekazu, o zasadzie wolności religijnej, o różnych tradycjach kulturowych, wśród których Kościół spełnia swoją misję.

Ogromne bogactwo treści, a także sposób podania ich przez Sobór, są zapowiedzią nowych czasów, a przygotowanie do Jubileuszu Roku 2000 w Kościele realizuje się już od wielu lat poprzez wcielanie nauki Vaticanum II.

Nauczanie i działalność Papieży związanych z S. W. II, poczynając od Jana XXIII, przez Pawła VI, Jana Pawła I i Jana Pawła II - wniosły wielki wkład w przygotowanie tej „nowej wiosny życia chrześcijańskiego”, która powinna w pełni rozkwitnąć w Wielkim Jubileuszu. W przygotowanie do Roku 2000 włączyła się seria Synodów rozpoczęta po S.W. II, których głównym tematem była nowa ewangelizacja. Były to Synody ogólne, kontynentalne, regionalne, krajowe i diecezjalne. Synody te ukazały i otworzyły szeroką przestrzeń dla uczestnictwa świeckich w Kościele i ich odpowiedzialności za Kościół.

Radość każdego Jubileuszu jest w sposób szczególny radością z odpuszczenia win, radością nawrócenia. U progu nowego milenium chrześcijanie winni stanąć w pokorze przed Panem aby zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaką i oni ponoszą za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie. Wielu ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadowala się mglistą religijnością – nie zachowują spójności między życiem i wiarą.

Szczególne zadania i odpowiedzialność w związku z Wielkim Jubileuszem stanęły przed Papieżami naszego stulecia. Wobec wojen, niesprawiedliwości, nierówności społecznej i deptaniu



Spotkanie Pawła VI z patriarchą Konstantynopola Athenagorasem w Jerozolimie (5.I.1964 r.)

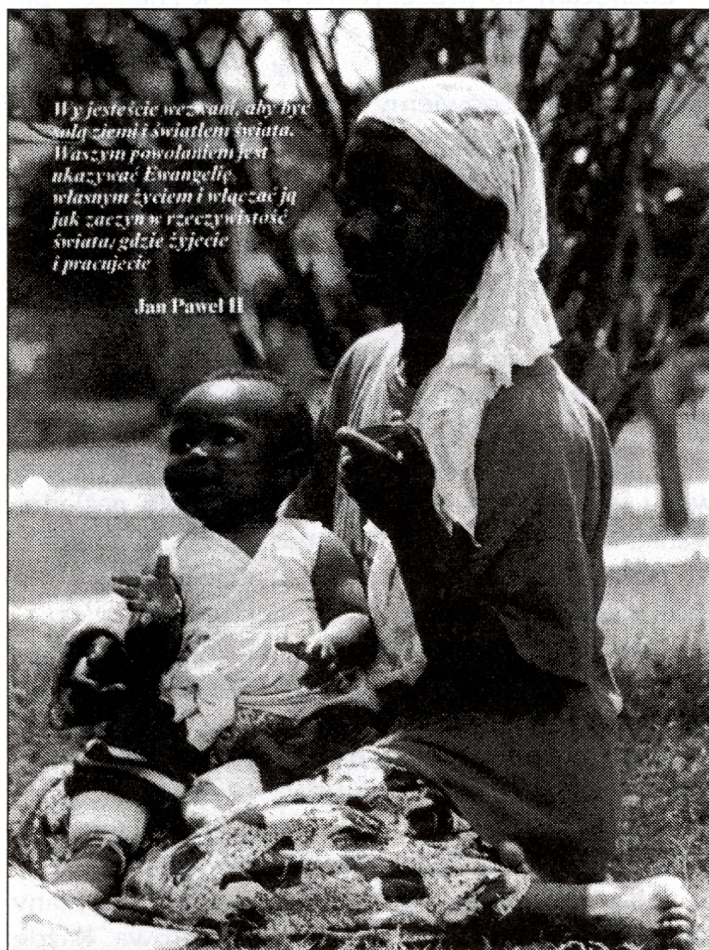
godności ludzkiej podejmowali oni systematycznie problemy katolickiej nauki społecznej. W Encyklikach i licznych wypowiedziach podejmowali wielokrotnie temat obrony godności człowieka i praw osoby ludzkiej, sprawiedliwej relacji między pracą a kapitałem oraz troską o pokój na świecie.

Wśród wielu zagadnień, przed którymi w sposób szczególny chrześcijanie powinni stanąć w prawdzie jest bolesny problem jedności w Kościele. Zjednoczenie chrześcijan to kluczowy problem dla świadectwa ewangelicznego w świecie. W Liście Apostolskim „Tertio Millennio Adveniente” Jan Paweł II podkreśla, iż jego wielkim życzeniem jest aby Wielki Jubileusz stał się okazją do owocnej współpracy chrześcijan wszystkich wyznań w celu odkrycia tego, co nas łączy, a co z pewnością jest większe od tego co nas jeszcze dzieli. Również w papieskim pielgrzymowaniu można dostrzec wielką troskę o rozwój relacji ekumenicznych z chrześcijanami różnych wyznań.

Barbara

(na podstawie "Tertio Millennio Adveniente")

MISJONARZ KAMERUNU



Nguelemendouka, wrzesień 1982 r.

Wszystkim Miłym dużo gorącej serdeczności z zapłakanej deszczem Afryki!

Zaczyna się już duża pora deszczowa, leje siedem razy dziennie - burze nadchodzące z buszu są groźne (piękne w swym majestacie). I tutaj praktyczna uwaga dla przygotowujących się na misje w Afryce - nie słuchajcie bzdur „wielkich misjologów” z Warszawy czy Brukseli o koszuli z krótkim rękawem i sandałach, to dobre na lotnisku w Warszawie i Brukseli - tutaj potrzebne ci są buty gumowe. W tamtym tygodniu jadąc w busz z połowy drogi trzeba było się wycofać - bo droga zalana rzeką i trzeba na piechotę badać czy woda zrobiła „wylom” na „chlopa” czy jest jeszcze możliwość przejazdu - bez gumiaków jesteś po kolana w błocie czerwonym (niestety nie jest to borowina z Buska Zdroju), potrzebna też koszula z długim rękawem (broń Boże niebieska - tego koloru czepiają się muchy - filerie: ukłuje, składa jajka i białaczka jest w tobie) - długi rękaw przy koszuli chroni cię od mut-mutów, które atakują zwłaszcza ręce - lubią szczególnie przedramiona - ukłucia są niewiel-

kie - zostają czerwone plamki i swędząc skłaniają do drapania i zakażeń. Podobno w aptekach jest krem na to ale o tym „wielcy” nie informowali - Panie Boże daj im czyścić z mut-mutami!

Dzień tutaj gorący i leniwy (a słońce za chmurami jest bardziej niebezpieczne w swym działaniu) - praktycznie od 11 - tej do 5 - tej po południu niewiele można zrobić - stąd i ludzie żyją na „wolniejszych obrotach” - trzeba się do tego przyzwyczaić.

Noce są ogromnie „śpiewne” - cała dżungla się ożywia: ptactwo, żaby, świerszcze (lwa raczej nie słyshać, małpę widziałem malutką, bawiła się z dziećmi).

Dzieci są bardzo miłe - lubią przyjść na kolana, lubią cukierki, śpiew i patrzą jak się uczę grać na gitarze. Otóż wziąłem ze sobą gitarę, bo ks. Marek zna się na tym instrumencie dobrze - więc przy nim miałem zamiar się coś nauczyć. Po pierwszej lekcji teoretycznej biorę gitarę i „brzdąkam” jeden akord, drugi - a tu u sąsiada - murzyna cała gama się odzywa: świnia w kwik, baran w bek, dziecko w ryk - koniec lekcji pierwszej, (okazało się, że sąsiad w tym czasie miał świniobicie i przyniósł nam nóżki - więc pewnie trzeba kontynuować „gitarę”).

Pierwszy mój „dar” dla Afryki już za mną - otóż po „zmaganiach” Brukselskich (Warszawo ty moja, Warszawo - gdzie Ty masz oczy? - Biuro Misyjne! Twój resposable p.Vanderborgh to połowa zdrowia Całej Grupy Polskiej). Osłabionego złożyła mnie malaria do łóżka na cały tydzień (nasza grupa to pestka wobec malarii) - malaria ogromnie osłabia człowieka, trzeba brać mocne leki - w skutkach przyszedł atak serca - po kilku omdleniach od 1-ej do 3-ej w nocy - myśleliśmy z ks. Zdzisławem, że to ostatnia noc pod Afrykańskim niebem - po Spowiedzi św. - przypomniałem sobie, że przecież mam wodę z Lourdes, i po tak wspaniałej pielgrzymce - rekolekcjach M. Boża ma coś jeszcze do powiedzenia - i jeżeli Jej jestem potrzebny to Ona przecież wie. Wspominając przemiłe nabożeństwa nowenny do Niepokalanej u OO. Franciszkanów w Sanoku, swój zapis w szeregi Rycerstwa Niepokalanej przez Ojca Kazimierza Bara w Sanoku i te niezliczone pielgrzymki do Sanktuariów Maryjnych znalazłem wodę - kilka kropel na serce i tyk do ust! - Rano bez gorączki, bez bólu serca, tylko bardzo osłabiony zabrałem się do życia i do pracy na nowo „Resuscite! Alleluja” - bardzo mi się podobało śpiewane w Lourdes po ostatniej stacji Drogi Krzyżowej przez Siostrę Grażynę Mech z całą grupą misyjną.

Dziwnie często nuciliśmy tę pieśń.

Z prośbą o modlitwę wzajemną
Ks. Krzysztof Pastuszek

U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA



„Naród, który nie zna swej przeszłości skazany jest na niewolę... Naród, który zabija własne dzieci jest narodem bez przyszłości... Nie lękajcie się... Otwórzcie drzwi Chrystusowi...” - te słowa Ojca Świętego niech pobudzają nas do refleksji nad naszą przeszłością i przyszłością.

U progu III Tysiąclecia godzi się odsłonić przynajmniej kilka kart z najnowszej historii. Wkraczając w „nowe” nie możemy zapomnieć w jak ważnych i ciekawych czasach dane nam żyć. Wiek XX jak żaden inny okazał się wiekiem intensywnego rozwoju, jakiego ludzkość nie doświadczyła nigdy wcześniej. Osiągnięto także wiele na polu sprawiedliwości i praw człowieka. Ekumenizm i dialog międzyreligijny zatoczył szerokie i nieodwracalne kręgi. Ale przecież kończące się stulecie to także czas nieludzkich ideologii i barbarzyńskiego ludobójstwa, upokorzenia człowieka i jego odejście od Boga. Pogarda dla świętości życia, relatywizm moralny i konsumpcjonizm stały się modnymi standardami. Wiek XX to także wiek licznych objawień i nawróceń, wielkich bohaterów, świętych kapłanów i zakonnic. To wiek duchowej walki ze wściekłym działaniem szatana, który ciągle na nowo rodzące się dobro chce zdusić w zarodku.

Polska chrześcijańska na przestrzeni tego stulecia była wielokrotnie nękana przez sąsiadów ze wschodu i zachodu. Dramat I wojny światowej 1914-1918 - bratobójcza wojna dla Polaków gdyż siły militarne państw zaborczych wchłonęły Polaków z zaboru niemieckiego i austro-węgierskiego przeciw Polakom z tzw. Kongresówki. I zrodzony z tego dramatu 11 listopad 1918 r, który po 123 latach niewoli przyniósł upragnioną Niepodległość. Dalej walka o granice państwa polskiego (płonące granice), których najważniejszym przełomem była wojna polsko - bolszewicka 1920 r. i „Cud nad Wisłą”. Następnie po 20 latach budowy Niepodległej Polski, lata 1939-1945. Najlepsi synowie naszej Ojczyzny przelewali swą krew na różnych frontach II wojny światowej, wywożeni byli do Niemiec i w głąb Rosji na poniewierkę i śmierć, zamęczani w więzieniach, obozach śmierci, ginęli w Powstaniu Warszawskim i łagrach sowieckich. A po roku 1945 przyszły rządy kolejnego okupanta, który nas wyzwolił i zniewolił. W tym miejscu należy przypomnieć o objawieniach fatimskich (13 maja - 13 października 1917r.). Matka Najświętsza mówiła o strasznych wojnach, cierpieniach, o potrzebie pokuty i nawróceniu, o potrzebie modlitwy różańcowej. Mówiła również o poświeceniu

Rosji Jej Najświętszemu sercu, co się dokonało za przyczyną Ojca Św. Jana Pawła II.

Zachęcam do przeczytania książek znanego pisarza katolickiego Czesława Ryszki np. „Fatima - objawienia końca czasów”, „Od Ostrej Bramy do Fatimy”. Z nich dowiemy się co to jest III tajemnica fatimska, którą już przeżywamy, wcale o tym nie wiedząc, Wizja „III wojny światowej”, o której się tu i ówdzie mówi, to wojna bez armat - to narkomania, alkoholizm, pornografia, aborcja, eutanazja, odejście od humanitarnych wartości w życiu obyczajowym i rodzinie. To jest broń dzisiejszych czasów „super nowoczesna”, za pomocą której naród sam się zniszczy. Nasze zaślepienie na to co nas otacza, to najgroźniejszy nasi „najeźdźcy”.

Nie zapominajmy, że wiek XX wydał bardzo wielu wspaniałych Polaków - wzorów do naśladowania, których przykład uczy nas jak żyć Ewangelią, jak zło dobrem zwyciężać, jak dążyć do Światła, które daje moc. Wspomnijmy tylko niektórych:

- **św. Maksymilian Kolbe**, twórca mediów katolickich, kontynuatorem jego dzieła jest **O. Tadeusz Rydzyk**, twórca „Radia Maryja”;

- **kard. Stefan Wyszyński** - Prymas Tysiąclecia, mąż stanu, niestrudzony Kapłan. Ukochał Ojczyznę z całą jej przeszłością, uczył odwagi i rozwagi, człowiek zawierzenia Bogu i Matce Najświętszej;

- **Karol Wojtyła**, kardynał krakowski powołany 16 października 1978 r. na Stolicę Piotrową. Każde słowo jest zbyt małe, by wyrazić wymiar tego wydarzenia i moc osobowości Jana Pawła II;

- **ks. Jerzy Popiełuszko**, wielki Kapłan, patriota, męczennik.

* * * * *

Każdy Polak powinien znać najważniejsze wydarzenia z naszej historii także te, które wykreowały III Rzeczpospolitą: *Grudzień 1970 r. na Wybrzeżu, wypadki 1976 r. w Radomiu, narodziny Solidarności w 1980 r., stan wojenny 1981, wolne wybory powszechne w 1989 r.* Znajomość ojczyściej historii to święty obowiązek nie tylko obywatelski ale i katolicki. W przeciwnym razie popelnia się grzech zaniedbania wobec swojej Ojczyzny.

W tym miesiącu 11 listopada przeżywać będziemy kolejną - bo 81 rocznicę odzyskania Niepodległości. Myślę, że z tej okazji podane bardzo skrótowo fragmenty naszej historii najnowszej, pomogą być może uświadomić sobie potrzebę wypełnienia luk w naszej wiedzy historycznej. Również wywołać osobistą refleksję co do warunków w jakich przyjdzie nam żyć w XXI wieku.

ALKOHOLIZM

KiW

Widok pijanego człowieka nie wzbudza w nas zdziwienia - jest czymś normalnym. przywykliśmy do stojących przy sklepach czy barach młodych ludzi, trzymających w rękach butelki ze złocistym, pieniącym się napojem. Na podstawie tych i innych obserwacji, a także własnych doświadczeń tworzymy w swoich wyobraźniach obraz człowieka nadmiernie pijącego. Jest to człowiek brudny, cuchnący, odrażający, innymi słowy - „ludzkie zero”. Dzięki takiemu wyobrażeniu czujemy się lepiej, bo choć sami trochę popijamy, to wiemy, że inni piją więcej. Znaleźliśmy sobie punkt odniesienia - „bezpieczną granicę, której nie chcemy przekroczyć”. Dzisiaj nasze picie kontrolujemy i chociaż zdarzy się czasem, że wypijemy więcej niż zwykle, to przecież „każdemu się może trafić”.

Nikt z nas nie chce lub w przeszłości nie chciał przyznać się do słabości, zwłaszcza przed obcymi, nie mówiąc już o sobie. Chcemy widzieć siebie nieomylnych, sprawnych, a już na pewno nie chorych. Jednak gdzieś, w głębi, czujemy się niejednokrotnie niedowartościowani, niedocenieni, pokrzywdzeni itp. Nosimy w sobie poczucie krzywdy lub poczucie żalu, znosząc trudy dnia codziennego walczymy o utrzymanie się w tym, co posiadamy. Pomimo, że jest to dla nas niewygodne, staramy się stwarzać pozory, że wszystko jest w porządku. Naprawdę jednak cierpimy. A kto z nas lubi cierpieć, znosić ból? Jeżeli boli nas głowa, sięgamy po tabletkę, jest niskie ciśnienie - pijemy kawę, koniak, innymi słowy sięgamy po „wspomagacz”, który za nas coś załatwi.

Od dawna wiadomo, że alkohol, podobnie jak lekarstwa, stosowany jest przez człowieka jako panaceum na smutki i radości, na ból i cierpienie. Opijamy wszystko, od narodzin do pogrzebu, sukcesy i porażki. Wydawać by się mogło, że alkohol towarzyszy człowiekowi od zawsze. Dlaczego sięgamy po alkohol? Odpowiedź wydaje się prosta: ponieważ alkohol zmienia świadomość. Po spożyciu alkoholu wiele problemów wydaje się prostszych, przyjemniejszych do zniesienia. Łatwiej znosi się ból, cierpienie i porażki. Świat wydaje się inny, przyjemniejszy. Można więc powiedzieć, że alkohol stał się lekiem na wszelkie dolegliwości. Czy tak jest naprawdę? Nie, tak nie jest!

Wśród nas krąży wiele mitów na temat leczniczych właściwości alkoholu.

Mit pierwszy: alkohol rozwesela.

Tak, ale tylko chwilowo. Działanie alkoholu jest depresyjne, przytłumiające. Działając na układ nerwowy alkohol, przytłumia jego działanie, w ten sposób osłabia się nasz system samokontroli. Robimy rzeczy takie, które przed wypiciem nie miałyby miejsca, np. wsiadamy

za kierownicę po wypiciu alkoholu myśląc, że jesteśmy zdolni do prowadzenia pojazdu, a w konsekwencji powodujemy wypadek. Osłabienie systemu nerwowego powoduje pozorne poczucie zadowolenia. Logicznie rzecz biorąc, im więcej pijemy tym powinniśmy być radośniejsi. A tak się nie dzieje. Po wypiciu większej ilości tracimy kontrolę nie tylko nad umysłem, myśleniem ale też nad ciałem, aż w końcu usypiamy

Mit drugi:

alkohol podnosi ciśnienie.

Tak, ale również chwilowo. Niewielka ilość alkoholu rozszerza naczynia krwionośne, organizm spala alkohol, co skutkuje skurczeniem ponownym naczyń krwionośnych. Znając zasady fizyki, efekt ciśnienia można wytłumaczyć. W tym jednak miejscu dodam parę słów na temat przysłowiowego „kaca”. KAC to nic innego jak efekt skurczenia się na czyn krwionośnych. Człowiekowi brak tchu, serce bije szybko, suchość w gardle i strach, strach, że się umrze, a w głowie jedna myśl - napić się! Kiedy się napije, wprowadzi do organizmu choć trochę czegoś, co zawiera alkohol, stan ten mija - do następnego razu.

Czym jest alkoholizm? Jest chorobą, postępującą i nieuleczalną. Charakteryzuje się tym, że człowiek nią dotknięty, kiedy zacznie pić, nie jest w stanie powiedzieć, kiedy skończy i ile wypije, innymi słowy - pije ciągami, tracąc kontrolę nad piciem i życiem. Osoby dotknięte tą chorobą to alkoholicy, ludzie, którzy nie są w stanie konsekwentnie kontrolować swego picia przez dłuższy czas i którzy nie mogą ręczyć za swe zachowanie jak zaczną pić.

mają mocną głowę.

Alkohol jest substancją obcą dla organizmu, jeżeli wprowadzamy go w większej ilości. Wiemy, że organizm wytwarza dla własnych potrzeb alkohol, ale nadmiar stanowi dla organizmu zagrożenie. Naturalną reakcją organizmu jest wydalenie tego, co jest szkodliwe. Logicznie ujmując, zdrowy organizm będzie się bronił przed szkodliwymi substancjami. Jeżeli dwóch młodych mężczyzn siada z zamiarem wypicia 0,5 l wódki i jeden z nich po wypiciu dwóch „setek” poczuł się słabo, to w powszechnej opinii będzie uważany za tego, który nie może pić, natomiast jego kolega mając takie porównanie utwierdzi się, że on właśnie jest tym, któremu alkohol nie szkodzi. Takie myślenie jest błędne, prowadzi dokładnie w innym kierunku.

Nie wdając się w głębsze reguły przyjmijmy, że „uzależnienie” to stan, w którym u danego człowieka w sferze fizycznej, psychicznej i społecznej rozwija się zależność od substancji zmieniającej nastrojów.

Uzależnienie powoduje, że substancji tej używa się dla uzyskania doraźnego zadowolenia. Ceną za to jest długotrwałe cierpienie i złe samopoczucie. Uzależnienie to inaczej przy-
mus zażywania.





Alleluja !

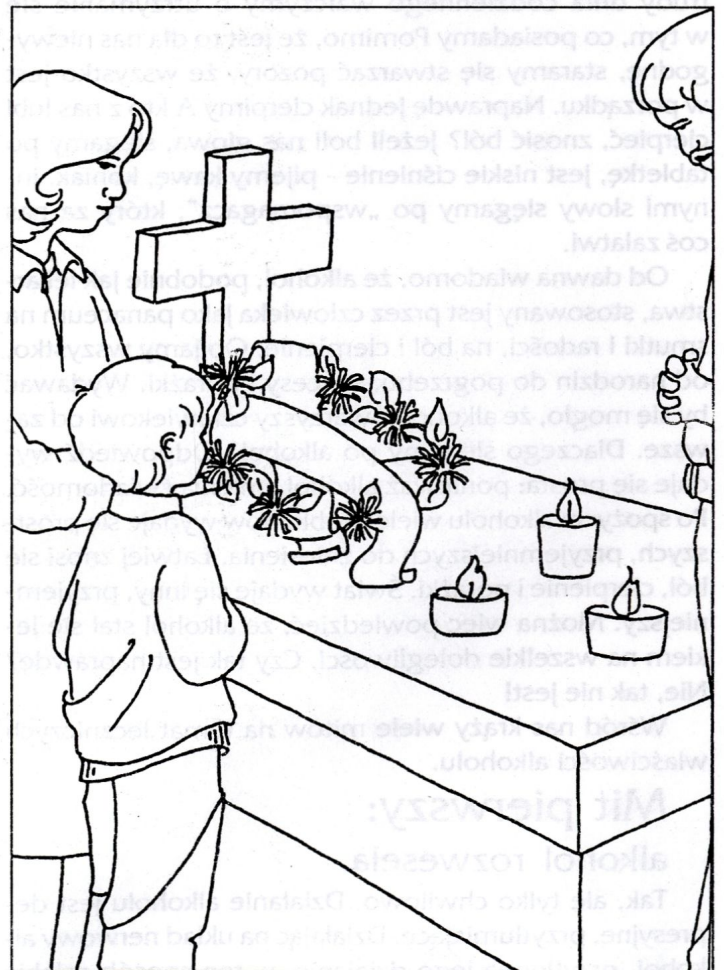
Witam Was Kochane Dzieci !

Przed nami piękna uroczystość Wszystkich Świętych. Przypominamy sobie, że wszyscy chrześcijanie zostali wezwani do świętości. Świętość niektórych z nich jest tak wielka, że Kościół uroczyście ogłasza ich świętymi, mówimy „wynosi na ołtarze”, aby ukazać nam w jaki sposób możemy osiągnąć to czego oczekujemy. Ktoś z was może zapytać - A któż to jest święty? Święty, to po prostu prawdziwy chrześcijanin. To ten kto poszedł za Jezusem, czuje się Jego dzieckiem i w swojej wspólnej z Nim wędrówce przez swoje życie stara się pozostać Mu wiernym. Czasem przychodzi mu to z trudem. Świętość polega bowiem na miłości. Przedmiotem tej miłości jest najpierw Bóg, a równocześnie inni ludzie. Jeśli jednak ktoś za życia mało kochał i nie odpokutował za swoje grzechy, musi nauczyć się miłować bardziej i musi swoją duszę oczyścić do końca. Dlatego mówimy o czyścicu, w którym dusza przygotowuje się do zamieszkania na stałe w domu Ojca w niebie.

Gdy się już dobrze wie, jak bardzo Bóg nas umiłował, to wtedy mocno boli każde wspomnienie grzechu, nieposłuszeństwa i niewierności wobec Pana Jezusa. Ten ból - to cierpienie duszy. Dlatego często modlimy się „za dusze w czyścicu cierpiące”. Pragniemy, by oni dzięki naszym modlitwom i dobrym uczynkom jak najszybciej cieszyli się radością nieba.

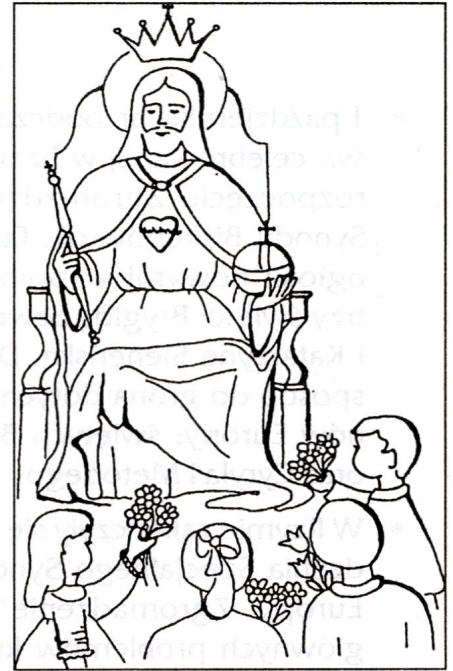
Oni natomiast modlą się do Boga, pamiętając o nas i o naszych kłopotach. Są przecież bliżej Boga, niż my. Pamiętajcie o swoich bliskich zmarłych, szczególnie w listopadzie, módlcie się za nich.

Pamiętajcie również o tym, że Bóg powołał was do świętości, a świętość polega na miłości, którą okazujemy innym na co dzień.



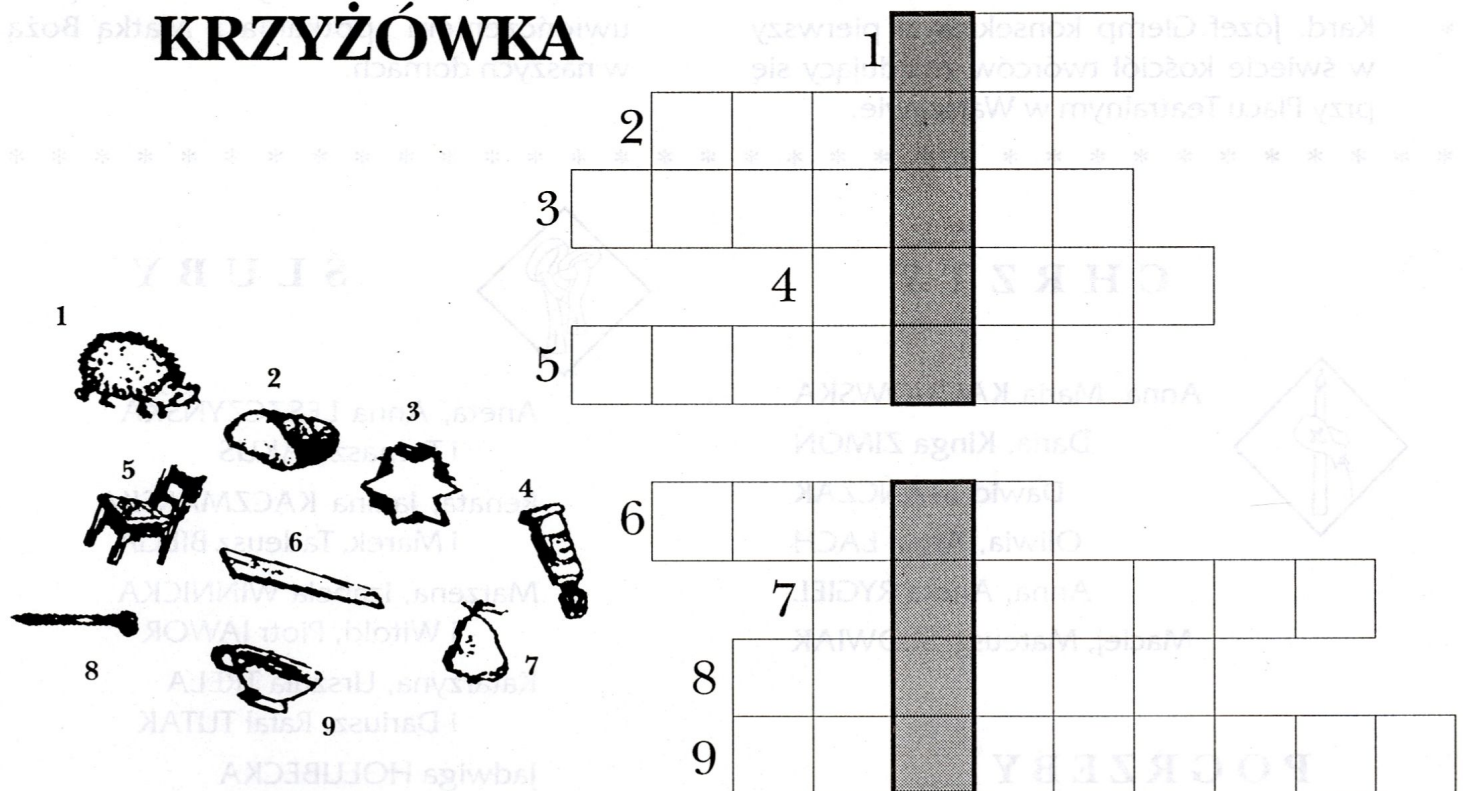
Cześć Dzieciaki!

Chcę Wam jeszcze przypomnieć o jednym wielkim święcie, które będziemy obchodzić w listopadzie. Jest to szczególne święto dla naszej parafii - **Uroczystość Chrystusa Króla**. Pan Jezus jest Królem sprawiedliwym, wiernym i kochającym każdego człowieka. O miłości zaświadczył umierając na krzyżu i przez swoje zmartwychwstanie pokonał śmierć, zniweczył grzech. Jego Królestwo to sprawiedliwość, radość, pokój. Jezus pragnie, by Jego Królestwo rodziło się w sercu każdego człowieka. Jezus mógłby nosić wspaniałą koronę ze złota, ale On, kiedy przebywał na ziemi, wybrał koronę z cierni. Mógłby trzymać berło z drogich kamieni, a przyjął zwyczajną trzcinę i oddał swoje życie. Myślę, że każde dziecko uczci Chrystusa Króla podziękując Mu za Jego miłość i za wszystko co Chrystus dla nas uczynił. Zapraszam wszystkie dzieci na Odpust Parafialny.



* * * * *

KRZYŻÓWKA



Po wpisaniu w poziome rzędy nazw przedmiotów i zwierząt, w pogrubionej pionowej kolumnie otrzymasz rozwiązanie. Rozwiązania należy wrzucać do skrzynki umieszczonej obok nowej chrzcielnicy.

* * * * *

Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi: „JAN PAWEŁ II – 16 PAŹDZIERNIK 1978”

Nagrody wylosowali: *Monika PENAR, Mariusz WÓJCIK i Zuzanna LASYK*

Gratuluję!!!

Nagrody prosimy odbierać u Ks. Proboszcza.

KALENDARIUM WYDARZEŃ

- * 1 października br. podczas uroczystej Mszy św. celebrowanej w Bazylice św. Piotra na rozpoczęcie Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Europy Jan Paweł II ogłosił nowymi współpatronami Europy trzy święte: Brygidę Szwedzką, Edytę Stein i Katarzynę Sieneńską. Dołączą one w ten sposób do grona dotychczasowych patronów Europy: świętych Benedykta z Nursji oraz Cyryla i Metodego.
- * W Rzymie zakończyły się obrady II Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Europy. Zgromadzenie dokonało analizy głównych problemów kulturowych i polityczno-społecznych Europy przełomu tysiącleci oraz programu odnowy duchowej kontynentu.
- * Kard. Józef Glemp konsekrował pierwszy w świecie kościół twórców znajdujący się przy Placu Teatralnym w Warszawie.
- * W połowie września br. watykańska Kongregacja Nauki Wiary zorganizowała międzynarodowe sympozjum na temat interpretacji Pisma Świętego w Kościele. Wzięło w nim udział 42 uczonych z różnych stron świata, w tym przedstawiciele protestantów i prawosławia.
- * 16 października odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Po zakończeniu tych nabożeństw Matka Boża rozpoczęła nawiedzanie rodzin naszej parafii w figurze z Fatimy.
- * W każdą sobotę wieczorna Msza św. w naszym kościele będzie sprawowana w intencji rodzin, które w danym tygodniu przyjmowały figurę Matki Bożej. Pobożne uczestnictwo rodzin w Eucharystii niech będzie uwieńczeniem spotkania z Matką Bożą w naszych domach.

* * * * *

CHRYZTY



Anna, Maria KALINOWSKA
 Daria, Kinga ZIMON
 Dawid STAŃCZAK
 Oliwia, Anna ŁACH
 Anna, Aneta RYGIEL
 Maciej, Mateusz SŁOWIAK

POGRZEBY



Alicja, Helena OLEJARCZYK
 Rudolf SUDOŁ
 Janina, Genowefa STRACHOCKA
 Jerzy JAMROGOWICZ



ŚLUBY

Aneta, Anna LESZCZYŃSKA
 i Tomasz ŁAKUS
 Renata, Janina KACZMARSKA
 i Marek, Tadeusz BIEGA
 Marzena, Izabela WINNICKA
 i Witold, Piotr JAWOR
 Katarzyna, Urszula TRELA
 i Dariusz, Rafał TUTAK
 Jadwiga HOŁUBECKA
 i Sebastian, Marek NIEMIEC
 Ewa, Justyna POKRYWKA
 i Krzysztof KURDYŁA
 Marzena, Barbara BACHORSKA
 i Tomasz, Witold KUŁAJ
 Joanna, Elżbieta RUDNICKA
 i Robert WAJS

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55
 Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. J. Kuca oraz zespół K.S.W. w składzie:
 B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan oraz B. Pankiewicz.
 Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 46-324-94 [M]